

KSIĘŻOPOLSKI: POLITYKA KLIMATYCZNA PIERWSZĄ OFIARĄ "BUNTU PRZECIWKO ELITOM"

Dzisiaj w Marrakeszu opublikowano coroczny CLIMATE CHANGE PERFORMANCE INDEX 2017 przygotowywany przez Germanwatch, CAN oraz CCPI. Indeks ten ma pokazywać miejsce poszczególnych państw w działaniach na rzecz ochrony klimatu. Miałem przyjemność, reprezentując Institute for Security, Energy and Climate Studies, uczestniczyć w jego przygotowaniu.

W tym roku Polska spadła o jedno miejsce - z 34 na 35. W rankingu spadają również takie kraje, jak Niemcy (z 27 na 29) Wielka Brytania (z 5 na 6.) oraz Dania z 4 na 13 miejsce. Ten spadek Kopenhagi jest zastanawiający i raczej nie może być tłumaczony zmianami metodologii badania, czy aktualizacją danych, ale raczej zmianami politycznymi oraz słabym mniejszościowym rządem. Co ciekawe krytykowana Polska, z nowym większościowym rządem PiS, nie zanotowała tak dramatycznego tąpnięcia. Za rok będziemy mogli te dane potwierdzić i to jest bardzo ciekawe. Polska wraz z Węgrami, Kanadą, Stanami Zjednoczonymi, Ukrainą i Brazylią są zaliczane do krajów o słabych osiągnięciach, choć warto podkreślić, iż jesteśmy na początku tej grupy. Od prymusów - Francji, Szwecji, Wielkiej Brytanii dzieli nas duża przestrzeń. Większość państw najbogatszych (G-20) jest zaliczanych do państw o słabych lub bardzo słabych (11 na 20). Również z członków G 7 - trzech z nich Stany Zjednoczone, Kanada i Japonia, zaliczanych jest od państw o słabych lub bardzo słabych osiągnięciach. Z pośród 28 członków Unii Europejskiej tylko 5 państw zaliczono do tego niechlubnego grona. Spośród 10 największych emitentów CO² na świecie 6 zaliczono do państw o bardzo słabych osiągnięciach Rosja, Kanada, Iran, Korea, Japonia, Arabia Saudyjska, a dwóch słabych - Stany Zjednoczone i Chiny.

Można dalej opisywać uzyskane wyniki, ale istotne pytanie jest takie: co z tego wynika? Po pierwsze, mimo zawartego porozumienia podczas COP21 w Paryżu, nie widać przekładania się deklaracji politycznych na politykę klimatyczną. Podtrzymuje swoje twierdzenie, iż rezultaty COP w Paryżu nie przybliżają nas do rozwiązania jednego z największych zagrożeń dla bezpieczeństwa i stabilności międzynarodowej, jakim są zmiany klimatu. Po drugie, można obserwować głębokie podziały w grupie państw najbogatszych G7, czy G 20, co powoduje, iż nie będą one w stanie podjąć działań koordynacji i wzmocnienia polityki klimatycznej. Po trzecie, odkryty przez niektórych publicystów i polityków ze zdziwieniem tzn. *bunt przeciw elitom* może mieć różny wpływ na politykę klimatyczną poszczególnych państw, ergo również na międzynarodowe zobowiązania. Może się okazać, iż jedną z pierwszych ofiar buntu w UE będzie polityka klimatyczna. Na razie trudno jednoznacznie wypowiedzieć się na ten temat, faktem jest duża niepewność co do przyszłości i możliwe dynamiczne zmiany. Wyniki dotyczące Dani utwierdzają mnie w tym twierdzeniu.

Reasumując warto poddać analizie metodologię oraz wyniki jej zastosowania ujęte w dzisiaj opublikowanym raporcie w Marakeszu. Jest to wzbogacająca lektura dla osób zainteresowanych stosunkami międzynarodowymi i politykami publicznymi. Może ona stanowić punkt wyjścia do własnych rozważań i badań, a nam wszystkim pokazuje miejsce w którym jesteśmy jeśli chodzi o

politykę klimatyczną.

Zobacz także: [Ceny prądu bez „znaczących podwyżek”. ME odpowiada na interpelację](#)

Zobacz także: [Szczyt w Marrakeszu: polski rząd promuje koncepcję „leśnych gospodarstw węglowych”](#)